

(II Romanista - F.Oddi) To były lata, w których Sabatini wzmacniał Primaveraę stawiając na obcokrajowców, Jonathan Alexis Ferrante nim nie był, mimo że urodził się w Buenos Aires, kibicował (rzecz jasna) Boca, jego mitem był Gabriel Batistuta i przybywając do Trigorii poruszył się poznając byłego gracza Boca, Nicolasa Burdisso.

Miał jednak włoskie obywatelstwo, gdy grał w Argentinos Juniors, powiedzieli mu, że chcą go we Włoszech i rodzina przemierzyła ocean, aby on stał się piłkarzem. Trenował przez długi czas w Interze, który nie mógł go jednak zarejestrować: przeszedł do Piacenzy, w wieku 16 lat grał w Serie C1 (11 występów), powoływali go do młodzieżowych reprezentacji Włoch, Roma zainwestowała 400 tysięcy euro, aby sprowadzić go do Trigorii. Spędził półtora roku w Primavera, bez zrobienia furory, odszedł z wieku 18 lat, zaliczył jeden występ w L'Aquila, 6 w Lumezzane od stycznia do czerwca. W wieku 20 lat praktycznie nikt nie stawiał już an napastnika, skończył w Serie D, gdzie, podczas wypożyczenia do Lucchese, gdzie miał "okazję" zarobić butelką w głowę an Campo de Fiori (trzech aresztowanych, on stroną poszkodowaną).

Gdy był o krok od zapomnienia, Ferrante się obudził i zaczął wspinaczkę: w Albano strzelił 11 goli w 16 meczach, co przekonało Brescię do dania mu drugiej szansy. Strzelił 3 gole przez pół sezonu w Serie B, nie ma jak na gracza, który przyszedł z czwartej ligi i zaczynał jako rezerwowy: teraz jego karta należy do Pescary, rok temu grał w Fano, w Ternanie znaleźli chłopaka spokojnego i dojrzałego. Próbował pomóc mu w zdobywaniu goli będzie 19-letni prawoskrzydłowy o tym samym nazwisku co jego wuj, Gianmarco Nesta. Również on przemknął przez sektor młodzieżowy Romy, ale to już inna historia.

Autor: abruzzi